

# Wręczenie kapelusza kardynalskiego prymasowi Polski

RZYM (PAP)

W sobotę w godzinach przedpołudniowych w małej sali tronowej Pałacu Watykańskiego odbyła się uroczystość wręczenia ks. kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu kapelusza kardynalskiego oraz pierścienia. Obecni byli biskupi Klepacz, Choromański i Baraniak oraz biskup Gawlina, kilku przedstawicieli dworu papieskiego oraz grupa około 30 duchownych polskich, zaproszonych specjalnie na tę uroczystość.

Równocześnie Pius XII nadał tytuł karmelitańskiej bazyliki św. Marii na Zatybrzu. Uroczystość objęcia bazyliki przez kardynała odbędzie się w dniu 30 bm.

**W BIBLIJNYM JERYCHO** (leżącym na terytorium dzisiejszej Jordanii) odkopano domy sprzed 8.800 lat. Odkrycie to wprowadza całkowicie przewrót do naszych poglądów na początki cywilizacji.

Dziś na Rusatec!



Trudne zadanie będzie miał nasz czołowy motorowodnik Chybowski (na zdjęciu) w niedzielnych wyścigach. W reprezentantach CSR, NRD i NRF znajdzie bardzo groźnych przeciwników. Czy jego „siódemka” okaże się szczęśliwa w tak trudnym pojedynku? (Szczegóły — patrz ostatnia strona).  
Fot. — CAF

## Lapówkarz za kratkami

GDANSK (PAP)

Prokuratura gdańska zastosowała areszt tymczasowy wobec Jana Białopietrowicza, b. przewodniczącego Komisji Planowania Gospodarczego przy Prezydium MRN w Gdańsku. Wykorzystując swoje stanowisko służbowe Białopietrowicz pobierał łapówki od rzemieślników, ubiegających się o przydziały lokali na warsztaty.

## W 1965 roku poziom równy produkcji amerykańskiej (Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Rok bieżący będzie jeszcze pod względem zaopatrzenia budownictwa w materiały określonym bardzo trudnym. Doraźną poprawę uzyskać będzie można jedynie poprzez rozwój ubocznej produkcji, zwłaszcza elementów prefabrykowanych z żużla i innych surowców miejscowych. Produkcja ta, jak na razie, rośnie bardzo powoli (woj. poznańskie nie jest pod tym względem wyjątkiem) i nie obejmuje nawet 10 proc. ogólnej produkcji krajowej.

Ministerstwo budownictwa opracowało ostatnio perspektywiczny projekt rozwoju przemysłu materiałów budowlanych, który przewiduje realizację w najbliższych latach po ważnych inwestycji w tym przemyśle. Zbudowane zostaną nowe cementownie, a wśród nich jedna w rejonie Częstochowy o zdolności produkcyjnej do miliona ton cementu rocznie. Ma to być jedna z najnowszych i najbardziej ekonomicznych cementowni na świecie. Jej budowa rozpocznie się prawdopodobnie w 1959 roku.

Obecna produkcja cementu wynosi w Polsce około 4,5 miliona ton w skali rocznej. Do roku 1960 powinniśmy osiągnąć granicę 6,8 miliona ton, a w roku 1965 — dziesięciu milionów ton. W przeliczeniu na jednego mieszkańca będzie to poziom mniej więcej równy obec-

Cena 50 gr

Nakład 102 652

# GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIE

Niedzielný  
remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela/poniedziałek 19/20 V 1957 Nr 113 (4133)

## Otwiera się nowy rozdział historii stosunków polsko-japońskich

### Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu z dnia 8 lutego br.

WARSZAWA (PAP)

18 bm. w salach recepcyjnych Min. Spraw Zagranicznych odbyła się uroczystość wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu z dnia 8 lutego br. o przywróceniu normalnych stosunków pomiędzy Polską i Japonią.

Wymiany dokumentów dokonali: ze strony polskiej minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, ze strony japońskiej przybyły w tym celu do naszego kraju ambasador nadzwyczajny w misji specjalnej — Sunoa Sonoda. Minister Adam Rapacki i ambasador Sunoa Sonoda podpisali następnie i wymienili protokoły o dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Po złożeniu podpisów na protokołach stwierdzających wymianę dokumentów ratyfikacyjnych minister Adam Rapacki i ambasador Sunoa Sonoda ogłosili krótkie przemówienia.

Minister Rapacki wyraził przekonanie, że przywrócenie normalnych stosunków między naszymi krajami otwiera nowy rozdział w historii stosunków polsko-japońskich. Niewątpliwie rozwinięte stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne między Polską i Japonią. Rozwój tych stosunków będzie stanowił praktyczny wkład w pokojowe współistnienie państw bez względu na różnice ustrojowe.

Z głębokim uczuciem sympatii i solidarności śledzi naród polski wysiłki narodu japońskiego w jego walce o zaniechanie wszelkich prób z bronią jądrową. Naród polski nie ustaje również w wysiłkach mających na celu utrwalenie pokoju.

Kończąc, min. Rapacki przekazał pozdrowienia dla narodu i rządu japońskiego.

Ambasador Sonoda wyraził głęboką radość z powodu przywrócenia normalnych stosunków pomiędzy Japonią i Polską.

## W. Gomułka i J. Cyrankiewicz przyjęli ambasadora Japonii

WARSZAWA (PAP)

W dniu 18 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli ambasadora nadzwyczajnego Japonii P. Sunoa Sonoda.

## Uroczysta akademія w 13 rocznicę zdobycia Monte Cassino

WARSZAWA (PAP)

18 bm. — w 13 rocznicę zdobycia Monte Cassino, które padło w jednej z najkrwawszych bitew drugiej wojny światowej, odbyła się w Warszawie — staraniem Zarządu Okręgowego ZBoWiD — uroczysta akademія dla uczczenia tego wielkiego sukcesu oręża polskiego.

Akademię zabrał przewodniczący Okręgu Warszawskiego ZBoWiD płk. Szaniawski. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć poległych w czasie walk o Monte Cassino. Referat obrazujący walki oraz szczegółowe działania wszystkich oddziałów polskich walczących pod Monte

CIĘKAWOSTKI ZE ŚWIATA

Rząd brazylijski zdecydował, że Brazylia będzie mieć nową stolicę, która ma się nazywać Brasília. Na zdjęciu. Indianie w czasie uroczystości urządzonej z tej okazji.

Fot. — CAF



Zobaczmy na MJP



Warszawskie Zakłady Telewizyjne opracowały ciekawe urządzenie telewizyjnej wój nazwane przez konstruktorów „Alfa”. Jest to nowoczesne rozwiązanie znanych już w innych uprzemysłowionych krajach urządzeń telewizyjnej przemysłowej, umożliwiających zdalną obserwację różnych procesów zarówno w przemyśle jak i w handlu, szkolnictwie, dyspozycjach itd.

Urządzenie „Alfa” składa się z małej kamery telewizyjnej oraz odbiornika kontrolnego, na którego ekranie można oglądać transmitowany obraz.

Maksymalna długość kabla łączącego kamerę z odbiornikiem kontrolnym wynosi 50 m, odległość między odbiornikiem kontrolnym a pozostałymi odbiornikami telewizyjnymi (może być ich większa ilość) wynosić może do 100 metrów.

Prototyp urządzenia wystawiony będzie na XXVI MTP. Na zdjęciu (od lewej): główny inżynier zakładów, Jerzy Galotzy, dyr. zakładów Antoni Tracikiewicz i kierownik zespołu konstrukcyjnego inż. Jan Walczyk przy urządzeniu „Alfa”.  
Fot. — CAF

## IX Plenum KC PZPR zakończyło obrady W grudniu br. III Zjazd partii

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 15 do 18 maja br. trwały obrady IX Plenum KC PZPR.

W dyskusji nad referatem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki „Wzajemne problemy polityki partii” zabrało głos 42 towarzyszy.

Przemówienie końcowe wygłosił tow. Władysław Gomułka.

Sprawozdanie komisji powołanej na VIII Plenum KC złożył przewodniczący CKKP tow. Roman Nowak. Po dyskusji Plenum podjęło uchwałę w sprawie odpowiedzialności partyjnej za wypaczenia w organach b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Sprawę przygotował do III Zjazdu partii zreferował członek Biura Politycznego tow. Jerzy Morawski. Plenum podjęło uchwałę o zwołaniu III Zjazdu partii w grudniu 1957 r. oraz powołało komisję dla przygotowania tego zjazdu i komisję dla opracowania projektu zmian w statucie partii. Projekty też zjazdowych i poprawek do statutu powinny być przedstawione Komitetowi Centralnemu nie później niż we wrześniu 1957 r. Po zatwierdzeniu tych projektów przez KC zostaną one poddane pod ogólnopartyjną dyskusję.

W sprawach organizacyjnych plenum podjęło następujące uchwały:

— w związku z przejściem członka Biura Politycznego tow. Edwarda Ochabę na stanowisko Ministra Rolnictwa — plenum zwołało go z obowiązków członka Sekretariatu KC,

— plenum wybrało na członków Sekretariatu KC tow. tow. Jerzego Morawskiego i Zenona Kłiszko.

Plenum jednomyślnie przyjęło uchwałę w sprawie „aktualnych zadań partii”.

Uchwały podjęte przez IX Plenum KC PZPR zostaną opublikowane w dniach najbliższych.

## Wojewódzki Zjazd TPD

W sobotę obradował w Poznaniu, w gmachu Collegium Maius przy ul. Fredry, Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W ożywionej dyskusji uczestniczyło wielu spośród, około 50 delegatów z terenu i miasta Poznania. Zebrani na zakończenie uchwaliли deklarację programową Towarzystwa oraz projekt nowego statutu. W dziedzinie uczestniczyli także przedstawiciele Komitetu Ogólnego TPD z Warszawy. Poza wybraniem nowych władz zjazd wyłonił spośród obecnych delegatów na Zjazd Krajowy. (San)

## 292 absolwentów Wydz. Lekarskiego

18 bm. w auli UAM odbyła się uroczystość wręczenia 292 absolwentom Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej kart absolutorijnych.

Po przemówieniu rektora A. M. prof. dr. Horsta i dziekana Wydziału Lekarskiego — prof. dr. Stolzmann — głos zabrali: przedstawiciel absolwentów Liberski i przedstawiciel młodzieży studiującej — Senkus. Karty absolutoryjne wręczył dziekan Stolzmann, po czym absolwenci złożyli uroczyste przyrzeczenie. (San)

## W Pucharze Davisa nadal prowadzimy

Po dwóch dniach międzypaństwowego meczu tenisowego o Puchar Davisa Chile — Polska, prowadzi reprezentacja Polski 2:1. Bardzo dobrze spisał się Liciś, który pokonał w dokonczonym w sobotę meczu Hammersleya 6:4.

W grze podwójnej Polskę reprezentowali Radzio i Piątek.

Zwyciężyli reprezentanci Chile 6:2, 6:4, 6:3.

## Telefonem z Rygi

## Druga porażka Olimpii

Bardzo emocjonujący przebieg miał drugi występ koszykarek Olimpii w Rydze. Tym razem przeciwnikami Polek była reprezentacja Rygi. Spotkanie, w którym nasze zawodniczki prowadziły do 32 min. gry, zakończyło się jednak ich drugą porażką 45:56 (20:20). Niemalym zgrzytem tego meczu to duża ilość niesłusznych werdyktów sędziowskich.

## Porażka

## młodych pięściarzy z Rumunami

Na ringu zainstalowanym na katowickim sztucznym lodowisku odbyło się międzypaństwowe spotkanie pięściarskie drużyn młodzieżowych Polska — Rumunia. Wygrała Rumunia 14:6.



Festiwal filmowy w Cannes jest utratą miejsca dla starszych panów. Trudno chodzić po zakupach i wyprowadzać na spacer ulubione pieski, gdy ulicami przewala się nieustannie gęsty tłum kinomanów. A gdy przyjeżdża do Cannes jakaś słynna z urody gwiazda, przed hotelem, w którym mieszka, rozgrywa się scena „z dzikiego Zachodu”. Niedawno pewna młoda aktorka szwedzka została dotkliwie poturbowana przez tłum „fanfanów”, którzy wzięli ją za Anitę Ekberg. „Aż strach pomyśleć, co będzie się działo, gdy przyjedzie



Brigitte Bardot — zaliła się pewna starsza pani. Trzeba będzie chyba wynająć czołg, aby przejechać przez ulicę.

## „PRESTIZIOWE” KOSTIUMY KAPIELOWE

Do niedawna widywało się na placach przeważnie kostiumy kapielowe typu „Bikini”, czyli mało różniące się od listka figowego. W tym roku Paryż lansuje modę kostiumów „prestizyjnych”. (Chociaż, co może być prestizowego w kostiumach kąpielowych z wyjątkiem zawartości?) Kostiumy tego typu są jednocześnie, dokładnie zakrywająwszy słońce niedyskretnie części ciała, niektóre uszyte są w formie spódniczki.

Być może niedługo zobaczymy na placach takie same majtasy z falbankami do kostek, w jakich kąpały się nasze prababki. Trzeba przyznać, że twórcy nowej mody są wspaniałomyślni: wzięli oni pod uwagę także i te panie, których rubensowski kształtom lepiej przystoi skromność.

## 10 LAT TEMU w Głosie

Wojewoda poznański — Stefan Brzeziński zwrócił się 19 bm. przez radio do społeczeństwa wielkopolskiego o poparcie akcji na rzecz kolonii dla najbardziej potrzebujących dzieci.

W Komedii Muzycznej grana jest sztuka pt. „Żołnierz królowej Madagaskaru” w adaptacji Juliana Tuwima. Wśród wykonawców widzimy Zofię Jamry, Z. Laurentowskiego, Adę Zasadziankę, E. Kotarskiego i innych.

Państwowa Centrala Handlowa otwiera z końcem przyszłego tygodnia w Poznaniu Powszechny Dom Towarowy przy pl. Wolności 17. Nazwa jest pomyślana na wyrost, gdyż na razie PDT prowadzić będzie tylko branżę tekstylną. Zadaniem PDT — jak oświadczył dyrektor PCH — jest umożliwienie nabywcom jak najszerszego asortymentu towaru

# UPOWSZECHNIAC ale po nowemu

I w tej dziedzinie grzeszyliśmy uproszczonym sposobem myślenia. Padły rozliczne, ustne i pisemne gromkie hasła: upowszechniać, zwiększyć sieć, liczbę... (uwaga, kolorowe wykresy!), pod każdą słomianą strzechą „Pan Tadeusz”, godziwa rozrywka po ciężkiej pracy itp. Jeszcze fotografie, fotografie, na jednej z nich bez zębna staruszka zaczytuje się w „Młodej Gwardii”...

W jakimże to wszystko robiono cel? Żeby przyspieszyć uświadamianie ludzi, „raz, dwa, trzy” ich upolitycznić... Czy słuszna była ta metoda?

Chyba nie. Proces dojrzewania do socjalizmu jest długi i skomplikowany, dokonywuje się w człowieku nieraz przez całe jego życie, a czasami nawet rzucone w umyśle ziarno kiełkuje dopiero w następnym pokoleniu. Na temat cierpliwości i uporczywego zarzemu przy konywania ludzi, powiedziano ostatnio dosyć dużo i mądrze w Chinach, gdzie wydaje się dzieła... Czang Kai-sze. Dlaczego? Po to, żeby wszyscy przekonali się, że jest on rzeczywistą reakcją.

Nie ulega wątpliwości, że „cudowne” w minionym okresie działanie literatury socrealistycznej, nie udało się przynajmniej „na pokaz”, gdyby nie pewne zabiegi na tury administracyjnej. Upiekano więc sprawozdania do władz wyższych (np. w Czerwonym, pow. poznański), na kartach bibliotecznych mniej czytanych — ale dobrze podówczas widzianych — autorów, dopisywano fikcyjnych czytelników. Tu i ówdzie w sklepach GS na wsi, do każdej sprzedanej maszyny rolniczej czy litra nafty „dodawano” książkę mniej chodliwego pisarza, tzw. cegła. O tym co mają czytać mieszkańcy np. Chocicza — decydowała Warszawa, gdyż wprost ze stolicy nadchodziły paczki z książkami. A więc wybujały centralizm, oderwanie od mas czytelniczych.

Piszę o tym, gdyż ten problem jest jeszcze ciągle aktualny na prowincji, w gromadach i małych miasteczkach. Zdarza się również, że bibliotekarze przestrzegają przed czytaniem książek nawet najznakomitszych pisarzy pochodzenia żydowskiego, zdarzają się i tacy oświatowcy, dla których Zawiąski jest „wrogiem ludu”. Cóż dziwnego jednak, jeżeli do dziś dnia 57 proc. bibliotekarzy nie posiada średniego wykształcenia.

Mimo błędów w akcji upowszechniania czytelnictwa trzeba przyznać, że w tym potoku literatury narzuconej ogólnie przenikały zwłaszcza na wieś niektóre dzieła klasyków obcych i naszych, poczynając od Tolstoj a skończywszy na Prusie i Krasińskim, zostawiając w umysłach ludzkich ziarno przyjaźni do dobrej książki, stały się zachętą do sięgnięcia po dalsze, wzbudziły wiele nieznanych dotychczas tęsknot i pragnień intelektualnych.

Niewątpliwie, że te pozytywne pomozy nam w kontynuowaniu trudnego dzieła oświecania umysłów i rozszerzania horyzontów myślowych szerszych rzesz czytelniczych.

W parze z akcją rehabilitacyjną, dotyczącą pewnej części literatury naszej i obcej, pójda usprawnienia w zakresie organizacji bibliotek. Zaistniała konieczność ich komasacji i zlikwidowania przerostów, pożąda

ne jest również wykorzystanie wielu obficie zaopatrzonych bibliotek prywatnych. Trzeba również dokształcać kadry biblioteczne. Oto przykład szczytowej niewiedzy: anegdota, że niekiedy posmak posiadała prezentowanie czytelnikom „Ja na Wiktora”, znanego pisarza krakowskiego, przez jednego z działaczy oświatowych rzeszowszczyzny jako — Wiktora Hugo...

Nie potrzebuję się na tym miejscu rozwodzić o zmianach w naszej polityce edytorskiej, wystarczy obejrzyć ostatnie przeglądy wydawnictw, albo kilka witrzyn księgarskich. Nowe tytuły, nazwiska, nawet egzystencjaliści... kryminały angielskie i rodzime.

Względy finansowe, ważne również w „królestwie książki” zmusiły CUD do zmniejszenia o 40 proc. wysokości nakładów w roku 1958, przy utrzymaniu a nawet zwiększeniu ilości tytułów. W konsekwencji większy wybór.

Mimo uaktywnienia się kilku naszych wydawnictw np. „Literackiego” w Krakowie, mimo powstania nowych jak: „Ślask” w Katowicach czy „Poznański” jeszcze w dalszym ciągu zdarzają się nieporozumienia i lapsusy w działalności wydawniczej. Np. w Czesłowie wydano dzieła Sienkiewicza po polsku dla „naszej emigracji na Zachodzie, a książka Scibora — Ryłskiego „Węgieł” ukazała się na Śląsku w języku niemieckim, wydana przez jedną z firm NRD. Dlaczego daliśmy się wyprowadzić braciom znad Weławy i przyjacielom po drugiej stronie granicy pokoju? Nawet dyrektor CUD, Balicki, na konferencji prasowej w Ministerstwie Kultury i Sztuki nie mógł odpowiedzieć na to pytanie.

Słowo „upowszechniać” w wyniku błędów przeszłości wyświechtano się, kojarzy się z drętą mową. Mimo wszystko zachowajmy je w naszym słowniku, z jednym jednak zastrzeżeniem: inaczej to słowo dziś trzeba rozumieć. Nie wciskajmy człowiekowi w garść, tylko dajmy mu do ręki książkę.

Myślenie za kogoś upokarza. Czesław MICHNIAK

## Zbigniew Pędziński

# „POTOPU” — ciąg dalszy

Nowa powieść historyczna Eugeniusza Paukshy pt. „Straceńcy” wiąże się czasem swojej akcji, tematyką, a także niektórymi bohaterami z Sienkiewiczowskim Potopem. Jednym z jej głównych bohaterów historycznych jest przecież niesławnej pamięci książę Bogusław Radziwiłł, pomniejszonym — hetman: Gosiewski i Sapieha, obdarzani szczególną sympatią przez pana Zagłobę — nie brak nawet w Straceńcach (w innym co prawda układzie zdarzeń i interpretacji) słynnej sceny z Potopu, opisującej walkę o zdradzieckiego księcia koniuszego w chwili, gdy wpadł w ręce szlacheckich patriotów. Niemniej o wypadkach i większości postaci historycznych, opisanych w Straceńcach — w Potopie, nie ma nawet wzmianki; tematem utworu Pauk-

szty są bowiem tragiczne dzieje Prus Królewskich po zakończeniu wojny szwedzkiej, dramat części narodu na przemian perfidnie i gwałtem oddzielanego od swej ojczyzny. Nie na darmo ku końcom Straceńców rysuje się coraz bardziej wyraźny obraz tych Prus, które miały w następnych wiekach zaciążyć ponuro nad dziejami nie tylko Polski, ale i całej Europy.

Nowatorstwo tematyczne, które stało się po trosze już metodą literacką Paukshy, dało w Straceńcach wyjątkowo ciekawe efekty — problemy bowiem poruszone w tej książce nie zostały w dużej mierze dotąd opracowane nie tylko literacko, ale i naukowo, historycznie. Nareszcie została oddana sprawiedliwość wielu pięknym sylwetkom XVII wieku Polski i Prus — ot, chociażby takiemu Kalksteinowi, nie tylko dzielnemu żołnierzowi, ale i wnikliwemu i rozważnemu politykowi, który wręcz po prekursorku — jak na swe czasy — rozumiał i oceniał żywotne związki, łączące mieszkańców Polski i Prus. Sądzić wolno, że dzieła tej bohaterkiej postaci zostaną przez Paukshę w dalszym ciągu Straceńców rozwinięte i poszerzone.

Artystycznie Straceńcy zostali utrzymani bez reszty w konwencji powieści dziewiętnastowiecznej, szczególnie tej od Sienkiewicza i Krasińskiego. Dało to szereg ciekawych efektów (choćby odmienną, polemiczną interpretację występujących w Potopie postaci — np. hetmana Gosiewskiego) — dało i mania artystyczne w postaci szczególnie cennych nielicznych faktograficznych, ale niuansów dłużytn i przerostów kompozycyjnych. W Straceńcach ponadto występuje często u Paukshy dysproporcja między historią a fikcją literacką — przeważnie na niekorzyść tej ostatniej, na niekorzyść też oświatowej, czysto fabularnych wątków i postaci. W sumie jednak także i pod względem artystycznym Straceńcy reprezentują wyższy stopień zaangażowania Paukshy w tematykę historyczną w stosunku do Znaków ognistych.

„Praska wiosna” się rozpoczęła. Dwunasta z rzędu — sławna, wspaniała, majowa...

## Silna wola i optymizm



Inwalidzi z dziewięciu krajów wzięli udział w zawodach sportowych w Joinville we Francji. Na naszym zdjęciu — inwalidzi francuscy grają w koszykówkę.

# 2 korzyści: ruda i melioracja

Na południe od Zagórowa znajduje się prawie bezodpływowy obszar, na którym gmina Trąbczyn. Przez nią biega ścieżka, a także południową część powiatu konińskiego, słupskiego, kolskiego, a także powiatu tułskiego. Wszędzie tu zalegają nie przepuszczające wody pokłady rudy, o grubości od kilkudziesięciu centymetrów do metra. Kilka większych deszczów z pola robi bagno. Dłuższa lat wydobywało się i wytopiło na żelazo rudę żelazną.

Po wojnie natomiast zatrzymano eksploatację rudy.

Wydobycie rudy żelaznej (darniowej) — to nie tylko sprawa surowca dla hut żela-

za, to także sprawa oszczędzenia dewiz, a zarazem sprawy melioracji gruntów rolnych. Zwróćmy swe oczy na południową część powiatu konińskiego, słupskiego, kolskiego, a także powiatu tułskiego. Wszędzie tu zalegają nie przepuszczające wody pokłady rudy, o grubości od kilkudziesięciu centymetrów do metra. Kilka większych deszczów z pola robi bagno. Dłuższa lat wydobywało się i wytopiło na żelazo rudę żelazną.

Wydobycie rudy żelaznej byłoby zarazem najtańszą melioracją. Tanią dlatego, że chłop nie tylko za nią nie potrzebuje płacić, ale przeciwnie, nawet zarobić przy pracach wydobywczych, jak i zwózkowych. Przy okazji można dokonać budowy kilku rowów melioracyjnych dla obniżenia poziomu wód gruntowych na bezodpływowym terenie okolic Trąbczyna i innych.

Wydać się sprawa zupełnie jasna. Na przeszkodzie stoi tylko jeden problem. Polski przemysł hutniczy nie chce używać rudy krajowej jako zbyt niskoprocenowej. Jeśli więc nie można zainteresować rudą naszych hut, to może byśmy zaczęli — jak przed wojną — wysyłać eksploatowaną rudę do Czechosłowacji czy innych krajów?

Z. PECHERSKI

Opracował: MAK

Zdaniem Zygmunta Brykałskiego („Nie ulegajmy nowemu mitowi”) błędny jest pogląd, jakoby na wszystkie trapiące nas bolączki niezawodnym lekiem miały być kredyty zagraniczne. „Czymże jest właściwie kredyt?” — zastanawia się autor artykułu — „Niczym innym — stwierdza dalej — jak wczesniejszym spożytkowaniem wartości, które spodziewamy się uzyskać dopiero później. Z tego wynika, że zaciąganie kredytów ma wówczas jakiś sens, gdy spodziewamy się na przyszłość takiego wzrostu dochodów własnych, który pozwoli nam spłacać długi bez uszczerbku dla osiągniętego poziomu życia. Dość krótkowzroczni są więc ci, którzy pragną, aby przeznaczono kredyty zagraniczne głównie na cele konsumpcyjne. Podstawowe znaczenie posiadają oczywiście kredyty inwestycyjne, stwarzające możliwość zwiększenia dochodu narodowego w następnych latach. Na przykład elektryfikacja kolei może być całkowicie spłacona łącznie z procentami w ciągu pięciu lat, zaoszczędzonymi dzięki tej elektryfikacji węglem. Brykałski słusznie zauważa, że krajowe zasoby, wewnętrzne rezerwy — oto główne, decydujące źródło, z którego może czerpać społeczeństwo na swoje potrzeby”. I jeżeli już mamy w czymś lokować nasze nadziej, na istotną poprawę warunków bytu — kończy autor artykułu — „to najlepiej oprzeć się o niezawodny grunt własnej pracy”...

## „TYGODNIK ZACHODNI”

Ładną i niezwykle interesującą byłaby dziś publikacja pt. „Nasi za granicą”, pisał Lesław Bartelski w felietonie „Targi i skargi”. Do takiej księgi pamiętkowej wpisało się ostatnio dwóch obywateli z Warszawy. Umiliłi oni szczególnie Związek Radziecki i pragnęli się znaleźć tam jak najszybciej, wybrali się drogą powietrzną do Moskwy, następnie do Odesy, zaopatrzeni oczywiście w skierowania służbowe. Po cóż handlować detalicznie przez „Orbis”, skoro można hurtowo i wygodnie uczynić to za pomocą wyjazdu służbowego. I już byłoby wszystko w porządku, gdyby milicja radziecka nie zaarrestowała jednego z naszych podróżnych. Kim był ten obywatel PRL? Czy to ktoś z tak zwanego prywatnej inicjatywy? Nie. Czy ze świata pracy? Tym bardziej nie, chociaż nie wiadomo, czy się z takiego nie podawał. Aresztowanym okazał się Michał Jusztajn, dyrektor Centralnego Zarządu Aptek w Warszawie. Przywiózł on z sobą — służbowo! — 152 zegarki damskie, złote (firmy szwajcarskie), 10 męskich marki „Doxa”, 525 dolarów i 85 złotych carskich dziesięciuroblówek. Pomagał mu w tym handlu Marek Gieysztor, również nie był kto, lecz dyrektor gabinetu prezes GUS, wyższy urzędnik tej instytucji od 1952 roku, wyjeżdżający służbowo od szeregu lat za granicę w celach współpracy naukowo-technicznej. Milicja łącznie z prokuraturą stwierdziła, że w mieszkaniu Jusztajna przed wyjazdem do Moskwy znajdował się „towar” wartości miliona złotych. A więc mamy aferę dwóch wyższych urzędników, dygnitarzy, którzy sprzedawali złoto i dewizy, a co gorsza, dobre imię naszego kraju tam, gdzie nas szczególnie pilnie obserwują.

„Jaka kara spotka tych dwóch pandów?” — zapytuje autor felietonu.

## Dr Jerzy Młodziejowski

## Praski notatnik (2)

# Nad dachami Pragi — wiosna...

Nad dachami Pragi zawiśło pogodnie, nieco blade niebo. Jakies porozrywane chmurki i zapowiadają gorącą południową; może nawet i burzy. Jestem na Wyszehradzie. To najdawniejszy zamek książąt praskich — coś z bardzo dawnej legendy. Dziś tylko ruiny białawych budowli, schodzących stromo ku Węławie, niby kregostup mianońskiego potwora. Na spleczonym szczyście wzgórz Czesi mają cmentarz zasłużonych. Pod ścianą kościoła tuła się groby. Oto dnia 12 maja 1884 r. zmarł Fryderyk Smetana. I właśnie w rocznicę tego dnia stoję przy kamiennym grobie. Wczesnym południem tu się zaczyna „czeskie preludium” do Praskiej Wiosny. Chór męski śpiewa dobrze nam w Poznaniu — dzięki „Echu” — znaną pieśń Smetany „Wieno”. Młody

muzykolog Jarinek wygląda na przemówienie, stawiając smetanowską puszcinę. Obok stoi Zdenek Nejedlý, dziś już bodaj 80-cioletni starzec. Wiek pracowitego życia strawił na badaniu muzyki i życia Smetany. Ośmielam się przemówić, nad grobem autora „Mojej Ojczyzny” — porównując go do czeskiego Wyszehrada do Wawelu, Szarkę do naszej Wandy, ich Węławę do Wisły, a świętą górę Czechów: Blank do Giewontu, gdzie (jak i tam) spoczywają zaspieni rycerze. Wspominam Chopina, którego Smetana uwielbiał, i Moniuskę, którego „Halkę” autor „Sprzedanej narzeczonej” dyrygował w Pradze. Na twarz Nejedleho dostrzegam przelajny uśmiech aprobaty. Siła nie ścisła mi reke.

Kładę na ukwiecony grób bukiet bzu.

Wieczorem drugi akt „czeskiego preludium”. W olbrzymiej sali berneńskiej Filharmonia gra „Moją Ojczyznę”. Srebrnowłosy, wysoki, oszczędny w ruchach Brzetysław Bakala dyryguje sześć — ojczyznę czeską przenikniętych — poematów Smetany. Nikt nie kasznie, nikt nie gubi metalowych znaczków od garderoby — wszyscy zaczarowani tą wzruszającą muzyką. Rozumiem czemu ten koncert jest wroczystością narodową. Rozumiem, że Czesi znają na pamięć każdą nutę tej muzyki... Szczęśliwi, że mogą do czegoś tęsknić, że mogą się wzruszać, że po niejednej twarzy płyną łzy nie bólu, lecz radości i dumy.

„Praska wiosna” się rozpoczęła. Dwunasta z rzędu — sławna, wspaniała, majowa...



Śląski Zespół Pieśni i Tańca Zakładów Im. Klementa Gottwalda w Vitkovicach (Czechosłowacja) przygotowuje się do VI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. Wzięcie udział w konkursie małych zespołów. Z 55-osobowego zespołu wybrano 6 najlepszych par tanecznych. Obecnie odbywają się próby i przygotowuje się kostiumy. Przyszli uczestnicy Festiwalu uczą się języka rosyjskiego. Na zdjęciu: dziewczęta w codziennych strojach śląskich wykonują taniec pt. „Jak, my sprzątamy”.

CAF





## COMÉDIE FRANÇAISE w Poznaniu

Jak już donosiliśmy — w dniach 22 i 23 bm. wystąpi w naszej Operze gościnnie słynny francuski zespół „Comédie Française”. O randze artystycznej zespołu świadczą może choćby sama data jego narodzin: rok 1680. „Comédie Française” wystawi komedię-balet Moliera z muzyką Lulliego — pt. „Mieszczanin szlachcicem”. W roli Lucylli zobaczymy uroczą Claude Winter (na zdjęciu).

z zakresu nauki organizacji i kierownictwa w kraju i zagranicą.

Dnia 17. XII. 1948 r. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne powstałego Koła Doradców przy Instytucie Naukowym Organizacji i Kierownictwa.

W marcu 1949 roku Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa zmienia nazwę na Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, a w lipcu 1949 roku opracowano tytuły (tematy) prac naukowych dla członków Towarzystwa i przystąpiono do wstępnych prac. Lecz niesprzyjające warunki pracy, które spowodowało otoczenie tajemnicą wszelkiej prawie działalności gospodarczej, postawiło celowość istnienia Towarzystwa pod znakiem zapytania. W grudniu 1949 roku Towarzystwo Naukowe Organizacji zostało rozwiązane wraz z Kolem Doradców; zaniechano także wydawania „Biuletynów Naukowych” oraz „Przeglądu Organizacji” w XVII roku działalności.

Obecnie szukanie nowych form zarządzania gospodarką narodową wysuwa się jako pilną konieczność. Koniecznością jest także powstanie towarzystwa naukowego, które by swymi badaniami objęło gospodarczą działalność naszego społeczeństwa — na polskiej drodze do socjalizmu.

Toteż nowopowstałemu Towarzystwu Naukowemu Organizacji i Kierownictwa — w interesie nas wszystkich — należy życzyć pomyślnego rozwoju i dużych osiągnięć w pracy naukowej, zwłaszcza, że oczekuje się wznowienia działalności Koła Doradców, jak też wydawnictwa „Przeglądu Organizacji” i „Biuletynów Naukowych”.

Mgr T. LEŚNIEWSKI

## Reaktywuje się Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa

# Myśl ekonomiczna pilnie poszukiwana

Październik przyniósł odnowę i przemianę dotychczasowych pojęć we wszelkich płaszczyznach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, wniósł ożywczy wiew w zatechniętą niekiedy atmosferę panującego u nas dogmatyzmu w połączaniu z ślepych naśladownictwem obcych wzorów nie dostosowanych do naszych potrzeb, możliwości i warunków.

W opracowywaniu polskiego modelu gospodarczego szczególnie popyt na rozum i nomii. Przeżywa ona okres swej rehabilitacji. Powstaje szczególnie popyt na rozum i myśl ekonomiczną, wiedzę ostatecznie tak niedocenianą i pomijaną. Dochodzi do głosu znaczenie nauki w rozwiązywaniu wszelkich zagadnień naszego życia, a zwłaszcza — znaczenie nauk ekonomicznych.

Nie zapominając o olbrzymich osiągnięciach Polski Ludowej na polu gospodarki na rodowej widzi się jednak, że jej profil uległ pewnym wypaczeniom. Widać to w trudnościach naszej pracy codziennej.

I dlatego, w poszukiwaniu polskiego modelu gospodarczego, dostosowanego do naszych warunków, powołano Radę Ekonomiczną przy Radzie Ministrów. Szusznego rozwiązania naszych trudności gospodarczych oczekuje się od ekonomistów.

Poszukiwaniem nowego modelu gospodarczego zajmuje się także Polskie Towarzystwo Ekonomiczne; między innymi np. Oddział w Poznaniu poświęcił mu szereg odczytów, które wywołały ożywione dyskusje.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne zainicjowało ostatnio zjazd krajowy ekonomistów w sprawach produkcji rolnej we Wrocławiu, w

którym wzięło udział ponad 500 pracowników nauki oraz praktyków ekonomiki rolnictwa.

W dniu 4 maja zakończyły się w Wiśle obrady krajowego zjazdu ekonomiki przemysłu.

Należałoby życzyć sobie uwzględnienia przez odnosne czynniki w większej mierze ich dezyderatów w opracowywaniu naszego modelu gospodarczego.

O ile Polskie Towarzystwo Ekonomiczne ma pogłębiać i rozpowszechniać ogólną wiedzę ekonomiczną, to naukowym badaniem zasad zarządzania gospodarką narodową, opracowywaniem ich metod i doboru środków — ma zajmować się reaktywowane obecnie Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, którego inauguracyjne walne zgromadzenie odbywa się dziś, tj. 19 bm. w Warszawie, w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Naukowa organizacja pracy posiadała w Polsce międzywojennej poważne osiągnięcia. Przedstawicielami jej o światowej sławie byli Karol Adamiecki, twórca harmonogramu opracowanego na podstawie badań nad walcowaniem stali w stalowni w Kamienskoje w Rosji w 1905 roku, profesor Politechniki w Warszawie, oraz E. Hauswald, profesor Politechniki we Lwowie.

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa (z oddziałami w niektórych województwach), wydawał miesięcznik poświęcony organizacji życia gospodarczego i kierownictwa pt. „Przegląd Organizacji”.

Okupacja hitlerowska przerwała działalność instytutu, którego działalność wznowiono pod koniec 1946 roku. Wyłoniona we wrześniu 1948 r. Rada Naukowa w Instytucie Naukowym Organizacji i Kierownictwa rozpoczęła wydawać „Biuletyn Naukowy”, w których bieżąco informowała członków Instytutu o aktualnych zagadnieniach



Artyleria na stanowisku pod Monte Cassino

18 maja mija trzynasta rocznica pamiętnej bitwy ostatniej wojny w kampanii włoskiej pod Monte Cassino, w której oddziały polskie okryły się nieśmiertelną chwałą, zatykając zwycięski

biało-czerwony sztandar na murach benedyktyńskiego klasztoru. Zamieszczamy garść wspomnień uczestnika tych walk — artylerzysty, w generalnym szturmie na Monte Cassino.

# BITWA O MONTE CASSINO

Nasze granice? — „póki żyjemy”,  
Wszędzie, gdzie nasi walczą i giną.  
Gniewnie idziemy, krwawo idziemy,  
Nasze granice w Monte Cassino.

(Władysław Broniewski)

Kiedy dowiedzieliśmy się, że dywizjon nasz ma wyruszyć na nowy odcinek frontu pod Monte Cassino, zrobiło się nam zrazu trochę nieswojo. Nie było wszak tajemnicą, że od kilku miesięcy wszystkie armie walczące we Włoszech szturmowały bezkutecznie klasztor. Na przedpolach górskiej fortecy butwieją strzepy amerykańskich mundurów. Rdzewieją francuskie hełmy. W leju armatniego pocisku urwana dłoń Gurka zaciska jeszcze nóż. Nowozelandzkie czołgi zięją czarną pustką wypalonych wnętrz...

A co zdołamy uczynić my? Nie było jednak czasu na zastanawianie się. W nocy z 26 na 27

kwietnia 1944 r. nasza linia ognio- wa wyruszyła z miejsca postoju. Nieustanny huk dział, dochodzący z kierunku Cassino, dowodził o zażartości toczących się walk. Przy zupełnym zaciemnieniu świateł i zachowaniu wszelkich ostrożności, dojazd na stanowiska ognio- we trwał prawie całą noc. Światło, gdy zbliżyliśmy się do rejonu stanowisk.

Zajęcie opuszczonych przez Nowozelandczyków stanowisk odbyło się szybko i sprawnie. Dział ustawiono „na dozór”, a w niespełną godzinę po przybyciu — już strzelamy.

Zarówno działobitnie jak i schrony dla obsługi były gotowe po naszych poprzednikach, ale poprawiliśmy je i umocniliśmy na wypadek ognia nieprzyjaciela. A chrząst bojowy nie dał czekać na siebie... W dwa dni po zajęciu stanowisk zostaliśmy ostrzelani przez moździerze i artylerię lekką npl, jak stwierdzono po odlamkach. Ludzie w tym czasie byli w schronach. Przy jednym z dział natomiast zaczęła palić się szałka maskująca, która przykrywała amunicję oraz jedną skrzynkę z ładunkami, ale ogień został szybko zlikwidowany.

Tymczasem na stanowisku ogniowym, oprócz normalnie wykonywanych ogni, zaczęły się przygotowania do natarcia, o którym chodzili już słuchy. Na baterię zaczęto wozzić masę amunicji. Wreszcie dowiedzieliśmy się, że w nocy z 11 na 12 maja o godz. 23 rozpocznie się natarcie na szego Korpusu na Monte Cassino. Otrzymał plan ogni, opracowaliśmy go szczegółowo i pokończyliśmy ostatnie przygotowania.

Polacy! Godzina odwetu nadeszła... — brzmiał rozkaz dowódcy VIII Armii.

Punktualnie o godzinie 23 rozpoczęliśmy ogień.

Zajaśniało niebo od blisków, zatrzęsła się ziemia od huku dział. To cała artyleria aliantów na tym odcinku frontu rozpoczęła „muzykę”. Wprawdzie plan ogni przewidywał strzelanie do godziny piątej, ale strzelaliśmy z matymi

przerwami prawie do wieczora. Obsługa upadała ze zmęczenia. Oddaliśmy ponad dwa tysiące pocisków. Bateria wyglądała jak pobojowisko: koło każdej działobitni piętrzyły się stopy wystrzelonych łusek i pustych skrzynek od granatów, ładunków i zapalników.

Tymczasem rozpoczęło się natarcie. Otrzymywaliśmy stale świeże wiadomości z pola walki. Z wielkim niepokojem śledziliśmy postępy naszej piechoty. Mordercza nocna walka zakończyła się wprawdzie zdobyciem kilku wzgórz, dających podejście do klasztoru, które w ciągu następnych dni przechodziły kolejno z rąk do rąk, ale nie dała ostatecznego rozwiązania. Opa- ctwo benedyktyńskie pozostało jeszcze w ręku wroga.

Toteż 17 maja o godz. 6 ra no rusza nowe natarcie. I znów cała artyleria rozgromiała na nowo. Ogień trwa z przerwami około dwudziestu godzin... Rankiem 18 maja byłem na punkcie obserwacyjnym. W pewnej chwili — tak, w ruinach klasztoru — jakaś flaga powiewa na wietrze! Patrzę przez lornetkę i widzę... biało-czerwony kolor! Spoglądam na zegarek: jest godzina 10.20. Zaraz też nadaję telefonicznie do baterii radosny meldunek: Klasztor zdobyty — na ruinach powiewa polska flaga!

A więc — zwycięstwo!

Żołnierz polski wy dobył z siebie nieprawdopodobne wprost siły i zaciętość, by wreszcie po szesniodniowej uporczywej walce, idąc krok po kroku, zdobyć Monte Cassino.

Na zroszonych obficie krwią polską stokach wzgórz klasztorne kwitły właśnie czerwone maki...

Jerzy ANTONIEWICZ

## nowinki FILMOWE

O FILMIE „KANAL”

Tygodniowa prasa francuska zamieszcza szereg artykułów i reportaży z przebiegu festiwalu w Cannes, w których nie brak obszernych wzmianek o filmie A. Wajdy „Kanał”. Wzmianki te są bardzo pochlebne; niektóre pisma jednak, jak na przykład „Les Lettres Françaises”, zwracają uwagę na pewne usterki, między innymi na niejasność scenariusza. Mimo to tygodnik zalicza Wajdę do rzędu najlepszych realizatorów filmowych młodego pokolenia. Tygodnik „Demain” jest zdania, że „Kanał” powinien koniecznie wejść na ekrany francuskie, nawet gdyby nie dawał gwarancji popularności.

Korespondent agencji AFP podaje z Cannes, że szanse na pierwszą nagrodę — na złotą palmę mają dwa filmy: polski film „Kanał” i francuski „Ten, który musi umrzeć”.

## Dialektyka marzeń

Janusz Likowski

W POKOJU wisiał za- pach, który zawsze wywo- łuje we mnie zgrzyt wspom- nień. Z przepełnionej po- piełnicy wysypały się nie- dopalki, roznosząc swąd pogorzeliśka. Nie można go wypędzić z pokoju; prze- siąkają nim wyściełane me- ble, tapczan na którym śpię, makatka ze ślany — sam nim przesiąkam.

Przy takim zimnie nie można było nawet marzyć o tym, by otworzyć okna, a PIHM zapowiadał, że do prawdziwej wiosny jeszcze daleko. Majowy, wilgotny śnieg obłożył plastrami in- nej pory roku blade zielo- ne listki lipy, na które po- winno się chuchać ciepłym oddechem. Tymczasem ści- nał je wilgotny, brutalny śnieg.

Odłożywszy karty po skończonej turze bridżowej martwiliśmy się brudną szarugą.

— Wiosna miesza się z jesienią — odezwałem się.

— Wszystkie pory roku się mieszają.

— Wybuchy jądrowe.

— To nie jest jeszcze

pewne.

— Ale może być.

— Może.

Henryk rozejrzał się wo- kół.

— Wiśniaku już nie

masz?

— Nie.

— Niech to cholera!

Tramwaje huczały za

oknem, ciągnąc smugę is- kler od szubienicy zbiera- cza. Jacek, którego skrzy- czałem przed chwilą ja- lekkomyślną licytację szle-

mika, bawił się papiero- sem, charakterystycznymi dla niego ruchami ekstra- waganckiej kobiety.

— Nie miałeś racji.

— Miałem.

— Wygraliśmy jednak.

— Fuks. Bezcenne szcze- ście.

— Czy szczęście może

być bezcelne?

On zawsze ma okropny

obyczaj stawiania dener- wujących pytań.

„Czy

szczęście rzeczywiście

może być bezcelne?”

— Są tacy ludzie, u dia- bła, którym się wiedzie nie

dlatego, że zasługują.

— To oni są bezcelni —

powiada Jacek.

— Takich chciałem tro-

chęć.

— Kiedy?

— Dawno temu, gdy wy- chodziłem z płonącego mia- sta, marząc o wielkiej

ciągnikom! Znow zaczęła mnie drażnić woń spaleniz- ny.

— Wtedy?

— Tak.

— Co chciałeś robić?

— Być prokuratorem.

Po raz pierwszy tego

dnia wybuchł śmiechem.

Jacek ukuł mnie ironicz- nym patosem.

— Pragnąłeś tępić zło i

bezcenne szczęście.

— A potem? — wtrącił

milczący dotąd Zygmunt.

— Potem? Potem... już

nie chciałem być prokura- torem. Człowiek tonął w

kanalach zła, jak powstań- cy w filmie Wajdy...

— Wiele opuścić ręce?

— Nie! Budować tamy,

żeby ludzie się nie topili.

— Fantasta!

— Zbudowałeś coś?

Wszyscy wiedzieli, że nie

wielkiego nie zbudowałem.

Głupio mi zawsze, gdy wy- rywam się z utajonymi

pragnieniami i ktoś bierze

je na stół sekcyjny.

— Ale broniłem...

— Zaraz, zaraz — wtrą- cił Jacek machając kokie- teryjnie rękoma. — Proku- rator przekształcił się nam w adwokata.

— Ale czyjego?

— Właśnie! Czyjego? —

zatriumfowali zbiorowo.

Milczałem. Czemu każdy

z nas jest winien chociażby

milczeniem? I skąd ostatecz- nie bierze się źródło Praw- dy, Dobra, Szczęścia? Gdzie

go bronić, aby nie milczeć,

i kto nareszcie odkryje

dialektykę marzeń czasów

najnowszych? Dopiero po

dłuższej chwili zadałem to

pytanie, lecz moi partnerzy

brzydowi nie umieli odpo- wiedzieć.

Za oknem huczał tram- waj. Hałasował na głównej

ulicy Ursus. Zielone listki

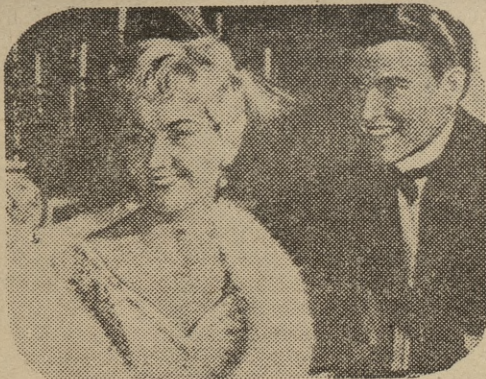
nie mogły strzasać z śle- bie ciężkich plastrów śnie- gu. I do tego jeszcze ten

okropny swąd pogorzeliśka.

— Otworzyć okna, psia- krew!

Drgnęli od mego okrzy- ku.





Wszystkich miłośników twórczości Tomasa Manna uciechy zapewne wiadomość o przeniesieniu jednego z najlepszych dzieł tego pisarza na ekran. Niedawno w Hamburgu rozpoczęto pierwsze zdjęcia do filmu „Hochstapler Feliks Krull”. Tytułową rolę hochstaplera — podobnego nieco do naszego Dyzni — gra Horst Buchholz. Widzicie go na ekranie wraz z partnerką Liselotte Pulver.



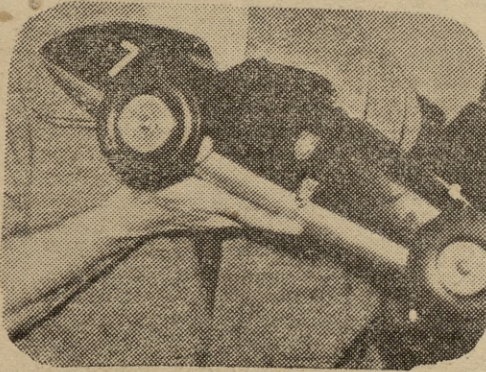
Szwajcarskie domy mody lansują na sezon letni takie oto kreacje. Są to popołudniowe suknie haftowane. Jesteśmy pełni podziwu dla twórców tych toalet, myśląc przy tym z troską o naszych pięknych panie, zdanych ciągle na niezbyt zachęcające wyposażenie sklepów tekstylnych, w których nadal „królują” grube kretony lub niezbyt gustowne jedwabie.



Nie sądzicie, że tylko kobiety mają kłopoty ze swoimi strojami. Niemniej troskliwych przygotowań i dużej pomysłowości wymaga sporządzenie specjalnego ubrania, chroniącego przed zimnem. Amerykański marynarz „opakowany” w takie ubranie wygląda wprawdzie jak — Marsjanin lub... król balu galaniarzy, ale za to jest mu zupełnie ciepło nawet na Antarktydzie. Specjalna kapuza z otworami chroni mu twarz, a ciemne okulary zabezpieczają oczy przed oślepiającym blaskiem śniegu.



Szesnastoletnia, uroczą gwiazdka szwedzkich ekranów — Inga Liliu Advicsson przesyła nam swe uśmiechające pozdrowienia. Nie ma ona wprawdzie oszalałającej urody Giny Lollobrigidy, ani „sexu” na miarę Brigitte Bardot — ma za to — jak sami widzicie — bardzo dużo wdzięku. Chcielibyśmy powitać ją jak najwcześniej u siebie.



W Dortmundzie — Dorstfeld otwarto pierwszy w NRF tor wyścigowy dla modeli samochodów. W wyścigach udział biorą samochodziki wielkości od 1,5 do 10 cm. Na naszym ekranie widzicie zwycięzcę w klasie 10 cm, który w osmiu okrążeniach uzyskał szybkość 187,5 km/godz. Skonstruował go Szwajcar E. Wiedmer.

WAN

## JAK WYGRAĆ STO TYSIĘCY ZŁOTYCH?

Ślaska „Karolinka” i poznańskie „Koziołki” stają się coraz bardziej popularnymi „grami” liczbowymi. (Dlaczego „grami” piszemy w cudzysłowie, o tym potem). Po wodenie ich tłumaczy się nieskomplikowanymi zasadami tej „gry”, nie wymagającymi — wbrew opinii wielu graczy — żadnego wysiłku myślowego ale tylko wydatku 2 zł na kupon, jak również nęcącą perspektywą wygranej, która (czytamy w regulaminie „Koziołków”) nie może być wyższa niż 100.000 zł i nie niższa niż 5 zł. Nieograniczona ilość nagród, w przeciwieństwie do loterii, odkładanie funduszu z gry następnej, też może symptomatycznie usposobić graczy.

### GRA CZY NIE GRA?

Co prawda, można wątpić w trafność samej nazwy „gra”, przynajmniej ze stanowiska matematycznej teorii gier (istnieje taka

kolubryna i to bardzo ciętka). Gra musi bowiem dopuszczać realność stosowania taktyki obu stron grających. Z tego punktu widzenia analiza matematyczno-logiczna rozważa gry czyste, gdy przy poprawnej taktyce obu stron nieuchronny jest remis lub gry katagoryczne — bez remisu. Katagoryczne np. są szachy — jeżeli oczywiście unieruchamiającego „pata” uznajemy za przegraną.

### NAJPIERW O „TAKTYCE”

W Poznańskiej Grze Liczbowej grający ma skreślić pięć dowolnych liczb z 45-ciu podanych na kuponie. Jeżeli skreśli te liczby, które ustali następne losowanie — gra bezbłędnie i wygrywa.

Z 45 liczb mamy utworzyć jakąś piątkę, wybraną z nich. Kombinatoryka matematyczna takie wybierane z danego nam do dyspozycji ogółu elementów — pary, trójki, czwórki, piątki itd. — nazywa odpowiednio — ambami, ternami, kwaternami, kwinternami. „Koziołki” każą nam więc tworzyć wygrywające piątki (kwinterny).

Jeżeli z 45 liczb należałoby wybierać tylko pary (amba), to każda z tych 45 liczb kuponu można by połączyć w parę z jedną z pozostałych 44 liczb, co dałoby 44 razy 44 „kombinacje”, które wszakże należy jeszcze podzielić przez dwa, aby np. pary 13 i 15 nie brać za inną od pary 15 i 13. „Taktyka” grających w takich „Koziołkach” wymagałaby wtedy zakupu (45×44):2=990 kuponów. Wygrałby wtedy bezapelacyjnie, gdyż „obstawił” wszystkie możliwe kombinacje, a jedna z nich mu się wygrać. Wydatkiem 1.990 zł ukreśliłby rogi „Koziołkom” za jednym zamachem.

### SPRAWA SIĘ KOMPLIKUJE

Ale „Koziołki” mają nie tylko rogi, ale także spryt! Przy wyborze trójek (tern) trzeba by każdą z utworzonych już par połączyć z jedną z pozostałych każ-

NISCY — JEZDZA ZA DARMO  
Jak wynika z zarządzenia, które wydało ostatnio w Chile, cena biletów kolejowych kształtuje się tam w zależności od wzrostu pasażerów. Pasażerowie o wzroście powyżej 140 cm, płacą pełną stawkę, o wzroście od 100—140 cm — połowę biletu, a o wzroście do 100 cm — mogą podróżować bezpłatnie.

### ŁÓDZ ZE SZKŁA

Ostatnio wybudowano w stocznich angielskich prototyp łodzi ra-

tunkowej ze szkła o długości 12 m, która może pomieścić 144 osoby i rozwijać szybkość do 6 węzłów na godzinę.

### SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

„Fiat” był już mocno sfinansowany i nagłe zaczął się palić przy forsowaniu wysokiego wzniesienia w pobliżu Neapolu. W niedługim czasie z wozu pozostała tylko tabliczka z numerem. Zrozpaczonego właściciela samochodu, 43-letni piekarz — Vittorio Bozzo, zabrał tę tabliczkę z sobą i

przy okazji kupił w najbliższym kantorze los z numerem swego umiłowanego wozu. Niebawem otrzymał wiadomość, że na los ten padła wygrana w wysokości — 2 milionów lirów.

### „ALEŚ UTYŁA!”

Mieszkaniec Ottawy, p. Smith, poddał się operacji, w wyniku której odzyskał utracony przed 4 laty wzrok.

— Ho, ho, aleś okropnie utyla! — takie były jego pierwsze słowa, w których zwrócił się do uradowanej małżonki. (l)

### PIANINA-LILIPUTY

Fabryka instrumentów muzycznych w Swierdłowsku wyprodukowała pierwszą serię pianin, których długość wynosi zaledwie 1 m, a szerokość — 55 cm. Posiadają one doskonały dźwięk i piękny wygląd zewnętrzny. (mz)

### ŁADNA CENA

W Hiszpanii sprzedano wydanie Cervantesowskiego „Don Kiszota” z roku 1605. Nabywca zapłacił za tego „kruka”... — 5 milionów franków. (b)

## Józef Fieprzyk

### TRYPTYK poranny

Na zielonej wieży dzwoni srebrny księżyc.

Blask się z niego tuszczy na pokorną tuszczę.

Nabożeństwo leśne zaczyna się wcześniej.

Wschód gra na organach, drzewa — na kolana.

Seledynem śpiewa chór połowy nieba.

Gra złota symfonia — zasłuchał się konar.

Stary dzwonnik z księżycem znikł w zielonej ulicy.

Złote komie na siebie wdziewa drzewo za drzewem.

Słońce młode i bystre idzie z mszą promienistą.



Wkrótce na ekrany naszych kin wejdzie kolorowy film produkcji francusko-włoskiej, pt. „Królowa Margot”. Jego twórcą jest Jean Dreville, scenariusz powstał według powieści Al. Dumasa. Akcja „Królowej Margot” toczy się w okresie, na który przypadła krwawa „Noc św. Bartłomieja”. A więc film historyczny? Nie tylko. Zresztą — przekonajcie się sami. Warta

## gdzie spędzić niedzielę?

Zimą nie ma kłopotu. Siedzi się po prostu w domu. A wiosną i latem? Większość poznaniaków wyrusza nad Rusaikę, ew. do Puszczykowa lub Strzeszyna. A przecież w okolicach Poznania nie brak również urozycznych miejscowości. Sęk w tym, że są one mało znane. To też chcemy przytoczyć kilka rozszerzenia kręgu niedzielnych wycieczek poza uświęcony (i mocno zapchany) trójkąt Rusaika - Puszczykowo - Strzeszyn, zamieszczając co tydzień króciutki informator pod powyższym tytułem. Na początek radzimy — jedźcie do Promna. Przepiękny las

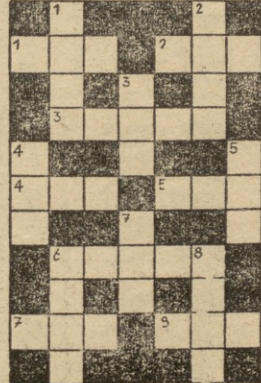
WYNIU I ZACHOWAJ

jeziorko, oddalone od stacji kolejowej o ok. 500 m. A więc — na razie — perspektywa uroczego spaceru. Tuż przy stacji istnieje bufet, bez obiadów, który będzie czynny w okresie letnim. Dojazd koleją (zniżka!) — 5 stacja w kierunku Gniezno. Wyjazd z Poznania o godz. 6,18, 7,43, 10,12, 12,27. Powrót z Promna (wyjazd): 17,10, 19,37, (jeździ o 3. 6.) oraz 20,43. A więc — skoro tylko przestanie padać śnieg, wyruszamy do Promna. Promno gwarantuje również wypoczynek od tzw. czasów niedzielnych z ryczącymi głośnikami.

### Kto pomyśli, może zgadnie?

#### Krzyżówka

Znaczenie wyrazów. Poziomo: 1) jest w sztuce scenicznej; 2) może być z wodą; 3) lubią je nosić panie; 4) odwrotność od „nie”; 5) okres czasu; 6) czyta się tak samo jak przez



2”, pisze się jednak przez „rz”; 7) miejscowość po łacinie; 8) przyprawa, także sygnał w skrócie. Pionowo: 1) może być swoja (wspak); 2) siła pociągowa w dawnej Polsce (l. młoga); 3) jednostka mocy; 4) szczepionka w skrócie; 5) skrót dziennika, wychodzącego w Bydgoszczy; 6) widzimy go przez lunetę albo na twarzy; 7) „... i pracuj”; 8) twórca słynnych bajek. Rozwiązania należy wysyłać najpóźniej w środę (22 bm.) Kto wygrał nagrody (także z poprzedniego konkursu) podaemy za tydzień.

## Kacik BRYDZOWY

Dziś poświęcamy nasz kacik tym początkującym, którzy często zabierają się do ściągania atutów wbrew podstawowym zasadom bezpieczeństwa gry.

„Przypuśmy, że w ręku mamy: A, 10, x, x, x, x a na stole: K, D, x

Łatwo obliczyć, że przeciwnicy posiadają razem 4 atuty, w tym waleta. Pół biedy, jeśli ich rozkład jest równomierny (np. 2—2, 3—1). Wówczas „ciągniemy” z góry i sprawa załatwiona. Natomiast przy układzie 4—0 grozi nam oddanie lewy na waleta. Toteż nigdy nie wolno nam atutować od początku asa. Wówczas bowiem na pewno oddamy lewę na waleta, który może znajdować się za miazgą. Należy najpierw zagrać króla ze stołu; przez to zawsze istnieje możliwość wyimpasowania waleta, niezależnie od tego, gdzie on jest. Zasada brzmi: rozpocznij atutowanie z tej strony, gdzie posiadasz dwa honory z góry.

W wypadku posiadania razem tylko 8 atutów i przy szczególnie niekorzystnym układzie (5—0), zasada ta chroni przed niepotrzebnym oddaniem dwóch lew.



# Losy gabinetu Molleta niepewne



**PRZEDSTAWICIEL GRECJI** W ONZ K. Palamas wystosował do sekretarza generalnego Hammarskjöld list, w którym Grecja ośkarża rząd Anglii i Turcji o niewykonanie rezolucji XI sesji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie Cypru.

W DZAKARCIE odbyło się specjalne posiedzenie parlamentu indonezyjskiego, na które przybyli bawliacy obecnie w Indonezji K. J. Woroszyłow. Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu indonezyjskiego z premierem Djunana na czele. K. J. Woroszyłow wygłosił w parlamencie indonezyjskim przemówienie.

DZIS W CSR odbędą się wybory do komitetów narodowych (rad). Do głosowania uprawnionych jest 8.800.000 obywateli. Partie polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne zjednoczone we Frontie Narodowym, wysunęły ponad 216 tysięcy kandydatów na radnych.

## Triumwirat we Włoszech?

**RZYM (PAP)**  
Według pogłosek krążących w Rzymie Adne Zoli, który otrzymał misję utworzenia nowego rządu, planuje utworzyć gabinet jedynie z chadeków, z tym, że byłby on w zasadzie oparty na trzech osobistościach. Oprócz niego, w imieniu prawicowego skrzydła chałdecy wszedłby do rządu były prezydent Pella, a z lewego skrzydła Gonella. We trójkę ob sadziliby oni najważniejsze ministerstwa. Byłby to więc swoistego rodzaju triumwirat.

## Czy i jaki okręt podwodny zatonał na Bałtyku

**HAGA (PAP)**  
Szereg statków podąża do Dogger Bank na Morzu Północnym, aby zbadać na miejscu, czy w okolicach tych znajduje się łódź podwodna wzywająca ratunku. W sobotę wieczorem bowiem, duński statek „Mary North” zakomunikował za pośrednictwem radia, że odkrył o 110 mil na północny zachód od wyspy Texel na wodach Dogger Bank boję ratunkową, którą wypuszczają łodzie podwodne będące w niebezpieczeństwie. Kapitan „Mary North” zakomunikował następnie, że po zatrzymaniu na jego statku maszyn słyszano dźwięki przypominające uderzenia w kadłub zatopionego statku. Również statek niemiecki „Aegir” zameldował, że zauważył boję ratunkową. Badania, które przeprowadza statki pływające na miejsce, gdzie zauważono boję, wyjaśnia, czy rzeczywiście na dnie morskim spoczywa łódź podwodna, wzywająca ratunku i do jakiego państwa ona należy.

**PARYŻ (PAP)**

Jak już podawaliśmy, we francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczy się od piątku debata nad finansowymi projektami rządu Guy Molleta. Wczoraj rano premier Mollet zakomunikował, że stawia kwestię zaufania w związku z finansowymi propozycjami rządu. Głosowanie nad wotum zaufania dla rządu i jego projektami finansowymi odbędzie się we wtorek.

Komentując sytuację rządu Molleta w związku z postawieniem przez niego kwestii zaufania, dzienniki paryskie zgodnie stwierdzają, że losy gabinetu są niepewne.

## „Romulus” chłopiec-wilk uczy się życia wśród ludzi

**DELHI (PAP)**  
„Romulus”, 8-letni chłopiec-wilk z okolic Agry, został w wieku dwóch lat porwany przez wilczyce i przez 6 lat żył w dżungli razem z wilkami. Wychowany przez wilczyce, żył z ciałem wilków. Dopiero kilka tygodni temu odnaleziony został w dżungli i powrócił do swych rodziców. Obecnie czyni szybkie postępy w przysposobianiu się do życia wśród ludzi. Jeszcze parę tygodni temu chodził on wyłącznie na wszystkich czterech kończynach, znał tylko jedno słowo „oti”, tzn. chleb oraz zdradzał tendencje do atakowania innych dzieci i obcych osób. Obecnie zna już kilka innych słów języka hindi oraz uczy się spacerować bez posługiwania się rękoma. Prof. Maurice A. Hakim z St. John's College w Agrze, gdzie chłopiec-wilk przeżywał, został ostatnio na badania, stwierdził, iż obecnie chłopiec nie osiągnął jeszcze poziomu rozwoju umysłowego dwuletniego dziecka. Istnieje jednak — zdaniem profesora — nadzieja, że dzięki leczeniu medycznemu i psychicznemu chłopiec-wilk stanie się normalnym człowiekiem.

## Adenauer odpowiedział na list Smirnowa

**BONN (PAP)**  
Kancelarz Adenauer przesłał odpowiedź na list ambasadora radzieckiego Smirnowa w którym informuje go, iż rząd federalny odpowie również na jego list i na notę radziecką z 27 kwietnia, które dotyczyły problemu zbrojeń atomowych. Ambasador ZSRR w Bonn wyśtawiał list do kancelarii Adenauera w związku z postawionym mu zarzutem, iż rząd radziecki w swej notce z 27 kwietnia nie uwzględnił oświadczenia złożonego przez Adenauera w sprawie zbrojeń atomowych ambasadorowi Smirnowowi.



**DO PORTU W GDYNI** wszedł pierwszy statek z transportem kanadyjskiego zboża, dostarczonego nam na podstawie zawartej umowy handlowej. W drodze do naszych portów znajduje się dalszych 10 statków z transportem kanadyjskiego zboża.

**O PONAD 500 TON** rocznie wzrosła produkcja pierwszej polskiej huty aluminium w Skawinie pod Krakowem. Podniesienie zdolności produkcyjnej tego zakładu nastąpi w wyniku uruchomienia znajdującego się tu w budowie czterech nowych wariantów elektrolizacyjnych.

**W PAŁACU KULTURY I NAUKI** w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie VII Ogólnopolskiej Wystawy Filatelistycznej. Otwarcia wystawy dokonał minister łączności Jan Rabanowski. Wystawa zawiera 360 plansz z eksponatami, na które składają się zbiory znaczków polskich i zagranicznych.

**W KRAKOWIE** odbyły się uroczystości związane z 50 rocznicą śmierci dr. Henryka Jordana, profesora UJ — uczonego i lekarza. Dr Jordan był inicjatorem zakładania ogródków zabaw dziecięcych, rozwijał on również działalność społeczną wśród młodych robotników i rzemieślników, budując dla nich domy.

**W 61 WSIACH** woj. krakowskiego prowadzone są prace elektryfikacyjne.

## Margaryna mleczna — wysoka jakość — smak masła

**WARSZAWA (PAP)**  
Przemysł tłuszczowy przystąpił ostatnio do produkcji nowego gatunku — margaryny mlecznej. W odróżnieniu od dotychczas wytwarzanej (tzw. wodnej), margaryna mleczna produkowana jest z wysokiej jakości olejów arachidowych i kokosowych, a wodę zastępuje pasteryzowane mleko. Składniki te zapewniają margarynie wysoką jakość, a smaku jest ona zbliżona do masła. Cena została utrzymana na tym samym poziomie co margaryny zwykłej. Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Gdańsku dostarczyły już do sklepów PSS i MHD w Trójmieście, Poznaniu, Bydgoszczy, Szczecinie i Wrocławiu pierwszą próbną partię margaryny mlecznej, która spotkała się z dużym uznaniem konsumentów i obecnie napływają zamówienia na dalsze to ny tego artykułu.

## Przetargi i licytacje

**Zakład Sieci Elektrycznych** — Poznań, al. Marcinkowskiego 27 — ogłasza przetarg na wykonanie przebudowy budynku administracyjnego na budynek mieszkalny w Poznaniu przy al. Marcinkowskiego 27. Przetarg obejmuje części robót budowlanych z wyłączeniem robót instalacyjnych. Bliższych informacji udzieli Dział Remontów ZSE Poznań, od godziny 10 do 12. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 maja 1957 r. o godz. 12 w biurze Zakładu. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K2888

## Pracownicy poszukiwani

**20 kobiet do sprzątań ogólnych zatrudni Spółdzielnia Pracy „Czystość” w Poznaniu, ul. Mickiewicza 36. Zgłoszenia w godz. od 7—15. K2621**

**Piekarzy, cukierników, uczni piekarskich i cukierniczych przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego Poznań, ul. Grunwaldzka 55 — barak 18/19, dział kadr. K2874**

**Majstra urządzeń instalacyjnych na c. o. i w.k., każdą ilość murarzy i robotników, 3 dekarzy, 3 blacharzy przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontów - Budowlane nr 2. Wynagrodzenie za roboty murarskie wg nowego taryfikatora. Roboty na terenie m. Poznania. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia Poznań, Droga Dębńska 3b. K2827**

**Trzech kierowników gospodarstw i jednego ekonomistę z wykształceniem średnim lub wyższym oraz praktyką w PGR przyjmie zaraz Zespół Państw. Gosp. Rolnych Czernica, pow. Głogów, stacja i poczta Grębocice. Warunki do omówienia na miejscu. K2889**

**Dwóch masarzy z kwalifikacjami zawodowymi zatrudni natychmiast PSS w Mosinie. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Zarząd PSS Mosina, plac 20 Października 23. K2909**

**Szwajcara i tuczarza zatrudni Gospodarstwo OZR H i L Kraków 28. Reflektuje się tylko na siły fachowe. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej obowiązującej w rolnictwie. K2893**

**Kupuję zużyte naręczne zegarki na części. Zegarmistrz Poznań, Czerwonej Armii 37, obok „Orbisu”. 14270g**

## Sprzedaż

**Sprzedam sypialnię (promienista brzoza), kuchnię nowoczesną, stół i 6 krzeseł (orzech). Poznań, Gwardii Ludowej 22 m. 1. 13747g**

**Okazja! Sprzedam nowoczesny samochód „Ford” 6-cylindrowy o linach opływowych. Maszarka, Ostrów Wlkp., Raszewska 52, tel. 454. 13771g**

**Samochód osobowy, 6-cylindrowy, rok prod. 1953, w idealnym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 13984g.**

**Motocykl BMW 350 ccm, rok 1951, w idealnym stanie oraz lekką przyczepkę sprzedam. Poznań, Staszica 23 (Wojnowski). 14019g**

**Nowoczesna automatyczna maszyna do wyrobu swetrów, sukien, kapeluszy „Knitax”, wzory francuskie, niemieckie sprzedam, możliwość nauki, obsługi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14134g.**

**Sprzedam motocykl oryginalny DKW 200 ccm KS w dobrym stanie. Poznań, Przemysłowa 22 m. 1a. 14138g**

**Karoserię DKW metalowa, kabriolet „Meisterklas se” do 700 — kupię. Spiesz się oferty: Dr Lewiński, Witkowo, telefon 54, pow. Gniezno. 25135p**

**Maszynę do wyrobu dachówek-karpiówek z podkładami w dobrym stanie kupię. Siwiński, Stawiszyn, pow. Kalisz. 14058g**

**Maszynę do szycia zygzak i motorek kupię „Avira”, Poznań, Strusia 11. 14232g**

**Samochód „Ifa” (DKW), dobrze utrzymany kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 11-93. 14239g**

**Samochód „Mercedes F 170” kupię spiesznie, tylko w dobrym stanie. Adamski, Chodzież, Rataje 1, tel. 250. 14343g**

**Pieksiglas złom, odpady kupię. Sapke, Poznań, Kniewskiego 27 m. 17. 14473g**

**Kupię wdzianka w różnych kolorach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14387g.**

**Platki chłodnikowe 20x20, krawężniki, pustaki „Alfa” (12-ceglowne) sprzedam każdą ilość Wytwórnia Elementów Budowlanych, Poznań - Antoninek, ul. Leszka 57. 14243g**

**Sprzedam pustaczarkę do produkcji pustaków „Alfa”, wydajność 2000 sztuk pustaków na 8 godzin, cenę 17 500 zł i dachowczarkę oraz 900 sztuk podkładów — cena 19 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14292g.**

**Sopot — Dwa pokoje z balkonem i małą kuchnią zamienię na 2 względnie jeden pokój z kuchnią w Poznaniu. Zgłoszenia kierować: Punkt Usługowy Służenia Drewna Swarzędz, Dworcowa 13a. 14390g**

**Studentkę 1 roku na wspólny pokój przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14405g.**

## Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny I M R

Poznań, ul. Staroleśka 31  
**PRZYJMUJE DO WYKONANIA** w krótkich terminach, wszelkie  
**PRACE GRAFICZNE.**  
Informacji udziela Dział Organizacji Produkcji i Planowania — Telefony 514-45 i 95-67. K2778

## Nieruchomości

**2 parcele 2400 m<sup>2</sup> w Czerwonaku** sprzedaje właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14181g.

**Dla repatriantów z Zachodu** poszukuję kupna parceli, will jedno i więcej rodzinnych (także spółdzielcze). Kamienie handlowe i czynszowe, gospodarstw rolnych oraz ogrodnictw w Poznaniu i Wielkopolsce. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1, tel. 513-67. 14214g

**W okolicy Poznania** kupię spiesznie większy obszar niezabudowanej ziemi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14218g.

**Willę z ogrodem 200 000 zł.** dom ze składem, ogrodem 180 000 zł, kamienica pełnokomfortowa ze składem, ogrodem, mieszkaniami 300 000 zł, willę, 11 móg, nadające się na hodowlę 150 000 zł sprzedam. Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 14240g

**Wielki wybór gospodarstw** w cenie 2 000 zł za morgę i duży wybór domów z wolnymi mieszkaniami, ogrodami, odpowiednimi na przemysł, rzemiosło, polecam i poszukuję dla poważnych reflektantów. Adamski, Chodzież, Rataje 1, tel. 250. 14241g

**Dom czynszowy ze składem** w Luboniu sprzedaje właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14242g.

**Sprzedam udział** na budowę spółdzielczego domu jednorodzinnego w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14252g.

**Sprzedam 10 móg ziemi** w Piatkowie pod Poznaniem. Miejsce nadające się na hodowlę zwierząt futerkowych. Wiadomość: u ob. Nowaka, Piatkovo 60a. 14259g

**Zamienię parcelę 400 m<sup>2</sup>, 5 min. od tramwaju — Dębicę, na motocykl nowego typu.** Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14291g.

**Parcelę 1008 m<sup>2</sup> pod budowę domu jednorodzinnego, zadzwonić, oparkowaną — Junikowo, 5 min. od tramwaju, spiesznie korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14346g.**

**Sprzedam dom bez długów** w Poznaniu, Przemysłowa 50, z miejscem na budynek gospodarczy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14388g.

**Gospodarstwo 10 ha,** kompletnie obslane, z bardzo pięknym, starszym sadem, blisko stacji przy Poznaniu sprzedam spiesznie. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 14458g

**Domki piętrowe w Rawiczu** w śródmieściu, sprzedam. Informacji udziela: Franciszek Senga, Rawicz, Rynek 27. 24281p

**Parcelę blisko tramwaju** sprzedaje właściciel. Poznań, Rybaki 30 m. 2. 14396g

**Willę przy tramwaju z wolnym mieszkaniem** sprzedaje właściciel, ewentualnie jako wpłatę przyjmie domek z ogrodem koło Poznania. Oferty: Poznań 33, skrytka pocztowa 1. 14004g

**Dom z ogrodem owocowym 878 m<sup>2</sup> w Poznaniu** zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14009g.

**Lekarskie**

**Nadmierna otyłość** oraz zwężenie mięśni brzośca, klatki piersiowej usuwa skutecznie gimnastyka wyrównawcza, zabieg wodoleczniczy i masaż prowadzone przez mgr. wychowania fizycznego pod opieką lekarza w sali gimnastycznej. Zgłoszenia: Poznań, Grunwaldzka 59 m. 4, telefony 655-57. 14279

## Głos Wielkopolski

**Redakcja:** Poznań, ul. Grunwaldzka 10. Telefony centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18, sekretarz redakcji: 648-85, redaktor naczelny: 657-70; drukarnia (nocny) — 629-52.

**Biuro Ogłoszeń:** Poznań ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—15.00, w soboty od godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**Druk:** Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

## Praca

**Krawcowa — bielizmarka** do szycia kołnierzyków i koszuli męskich, siła fachowa (praca stała), potrzebna. Poznań, Wozna 17 m. 3. 13917g

**Potrzebny zaraz czeladnik** piekarski i uczeń. Fl. Michałowski, Puszczycyko Poznańska 33, telefon 58. 14091g

**Pomochnik zawodowy** szlifier lub ślusarz którego ewentualnie przycięć, w średnim wieku potrzebny Z powodu starości będzie wkrótce do objęcia dobrze zaprowadzony warsztat szlifierski Andrzej Just, Leszno Wlkp., Narutowicza 19. 14137g

**Potrzebna dochodząca** po m. do dziecka. Poznań Głogowska 68 m. 8, zgłoszenia od godz. 16—18. 14156g

**Zatrudnię 2 pracowników** do produkcji dachówek cementowych. Warunki pracy do omówienia. Poznań — Fabianowo 95, Jerzy Sierzan 14269g

## Potrzebny zaraz pomochnik

do uczeń krawiecki. Poznań, Ratajczaka 27, Spychała 14275g

**Wozniak potrzebny** zaraz Ogrodnictwo, Leon Eder Poznań, Rataje 19/21. 14290g

**Pomoc domowa** do dwójki dzieci potrzebna zaraz Poznań, Dzierżyńskiego 79 m. 7. 14397g

**Pomoc domowa** na stałe, 2 godz. dziennie przed południem, najchętniej z Łazarza poszukuję. Wyna grodzień dobre. Poznań Chłodna 3 m. 2, zgłoszenia do godz. 10 i od 14—16. 14345g

**Pomoc domowa** na stałe na dobrych warunkach potrzebna. Poznań, Siemiradzkiego 3a m. 4. 14354g

**Krawiec** na duże sztuki potrzebny. Poznań, tel. 643-79, od godz. 12—15. 14372g

**Pomochnik szewski** na reperaturę, na stałą pracę potrzebny. Ratajczak, Poznań, Chelmońskiego 17. 14395g

## Hafciarka kwantykowana

do haftowania kołnierzyków nylonowych, stylowych i tulowych Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14442g.

**2 fryzjerki, 2 fryzjerów** zaraz przyjmę. Poznań, Dzierżyńskiego 251 m. 1. 14399g

**Krawca — przyuczonego** przyjmę. Zbigniew Tomczak, Poznań, ul. Chelmońskiego 7 m. 18. 14432g

**Krawcowa rutynowana** na galanterię dziecięcą — kaptanki, opalacze, czapki, dziołki, sukienki i kieszki potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14443g.

**Pomochnik (czka)** cukierniczy potrzebny od zaraz. Musiałowicz, Poznań, ul. Szamarzewskiego 14. 14478g

## Nauka

**Pańców towarzyskich** uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 14032g

## Kupno

**Karoserię DKW metalowa, kabriolet „Meisterklas se” do 700 — kupię. Spiesz się oferty: Dr Lewiński, Witkowo, telefon 54, pow. Gniezno. 25135p**

**Maszynę do wyrobu dachówek-karpiówek z podkładami w dobrym stanie kupię. Siwiński, Stawiszyn, pow. Kalisz. 14058g**

**Maszynę do szycia zygzak i motorek kupię „Avira”, Poznań, Strusia 11. 14232g**

**Samochód „Ifa” (DKW), dobrze utrzymany kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 11-93. 14239g**

**Samochód „Mercedes F 170” kupię spiesznie, tylko w dobrym stanie. Adamski, Chodzież, Rataje 1, tel. 250. 14343g**

**Pieksiglas złom, odpady kupię. Sapke, Poznań, Kniewskiego 27 m. 17. 14473g**

**Kupię wdzianka w różnych kolorach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 14387g.**

## Adam Bronisław Ciechański

profesor nadzwyczajny  
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia  
Polski

wybitny muzyk i zasłużony pedagog

marł dnia 17 maja 1957 r. w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 maja 1957 r. o godz. 11.50 w cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

REKTOR I SENAT  
PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ  
W POZNANIU

K2935

Dnia 17 maja br. zmarł nagle, nasmaszczony  
Olejami św., nieodżałowanej pamięci, mój naj-  
droższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, wycho-  
dawca i kolega, teść i dziadek, przeżywszy lat  
74, śp.

prof.  
**Adam Bronisław Ciechański**  
artysta-muzyk.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20 bm  
o godz. 11.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona  
rodzina



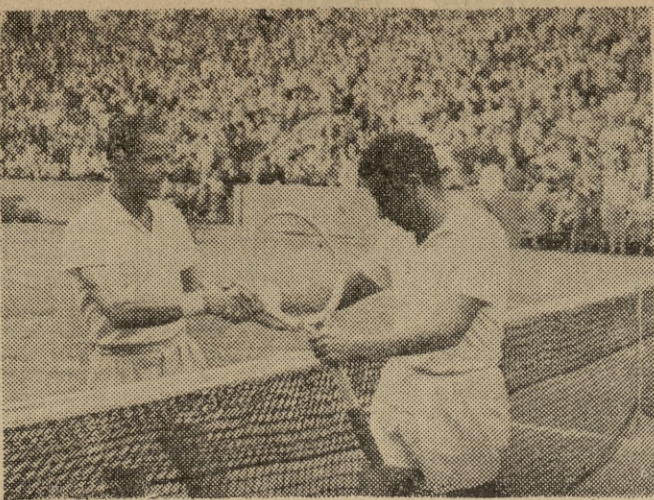
- Osiół zawsze będzie osłem...
- Pensje wzrastają...
- Zmiana MHD na...
- O pracę dla braci syjamskich...

oto niektóre problemy, roztrząsane przez

**KAK TUS**

Najświeższy (11) numer poznańskiego tygodnika satyrycznego —

do nabycia  
w kioskach „RUCHU”.



Skonecki (Polska) z lewej i Ayala (Chile) po skończeniu spotkania, w którym Polak odniósł piękne i mało spodziewane zwycięstwo.

CAF — fot. Dąbrowiecki

## Zwalczając przestępczość wśród młodzieży ale — jak?

Zarząd Koła Zrzeszenia Prawników Polskich w Poznaniu powołał, ale dość konsekwentnie zmierzając ku zwalczaniu przestępczości wśród młodzieży i to nie „gadanią”, lecz czynami. Oczywiście, z nim to nastąpi, konieczne są dyskusje, na których rozstrzyga się słuszność podejmowania takich czy innych środków, przy czym chodzi o dwie sprawy — zwalczanie przestępczości i akcje profilaktyczne.

Pierwsza narada z tego cyklu stała na bardzo nierównym poziomie. Druga (odbyła się 16 bm.) cechowała rzeźliwość, co przejawiało się prawie we wszystkich wypowiedziach.

Mec. Grzegorzewicz postulował tworzenie dla przestępców poniżej 21 lat odrębnych zakładów karnych z wysokokwalifikowanym personelem więziennym i lekarskim, wyposażonych w biblioteki. Niewątpliwie odizolowanie młodych przestępców od reszty więźniów zwiększyłoby szansę ich reedukacji.

Ten sam mówca wysunął inny ciekawy wniosek w sprawie rozszerzenia art. 61. Chodzi o to, aby istniała możliwość zawieszenia na pewien okres kary w połączeniu z pracą w specjalnym oddziale. Zachowanie się młodego przestępcy i sposób wywiązywania się z powierzonych mu obowiązków decydowałyby o wymiarze takiej kary.

Słusznie podkreślił jeden z mówców, że społeczeństwo nie ma wglądu w życie więźniów. Więzienie stanowi nadal tabu, co — rzecz jasna — uniemożliwia jakiegokolwiek ingerencji komisji społecznych, które chciałyby zająć się reedukacją przestępców w wieku od 18—21 lat.

Adiunkt katedry prawa rzymskiego, mówiąc o akcji profilaktycznej stwierdził, że należałoby powołać do życia wszelkie uruchomić, jak najwięcej organizacji młodzieżowych i to rozmaitego typu. Harcerstwo, z którym wiążemy tak duże nadzieje, nie każe demu przeczyć odpowiedzi.

Spośród wielu rzeczowych wniosków lekařsko-psychologicznych przedstawionych brany przez dr. Dzikowskiego należał wymienić takie postulaty jak: podniesienie wysokości alimentów, zniesienie ustawy z lipca 1955 roku niewłaściwie stawiającej sprawę przyjmowania dzieci do zakładów wychowawczych, tworzenie odrębnych klas, a w miarę możliwości — szkół dla dzieci o obniżonym poziomie in-

teligencji, ściśła współpraca nauczycieli z psychologami, konieczność pomocy dla ZHP, wprowadzenie do programu nauczania liceów pedagogicznych — psychologii i przedłużenie okresu nauczania.

Dr Wierzbicki przedstawił postulaty w zakresie walki z alkoholizmem. Jego zdaniem należałoby m. in. przeprowadzić nowelizację ustawy o ograniczeniu sprzedaży alkoholu, stworzyć fundusz przeciwalkoholowy, rozszerzyć akcję propagandową, stopniowo ograniczać produkcję alkoholu i zakładać towarzystwa propagujące trzeźwość lub abstynencję.

Z wielu przedstawionych wniosków, powołana przez Zarząd Koła ZPP komisja koordynacyjna (w skład której wchodzi przedstawiciel instytucji i organizacji zajmujących się wychowywaniem młodzieży) wybierze najbardziej istotne i konstruktywne. Następnie postulaty te zostaną skierowane do właściwych czynników — władz oświatowych, Ministerstwa Sprawiedliwości itd. (1)

W muzycznym Poznaniu

## Nareszcie Paderewski

Ostatni koncert Filharmonii Poznańskiej otworzył „Nokturn” Piotra Perkowski — wykwintny obrazek symfoniczny — dzwinkowa wizja czaru nocy wiosennej. Subtelny impresjonizm obu części skrajnych, rozmach fragmentów środkowych, zwarta budowa, silne kontrasty tempa i nastroju — oto auty interesującego utworu Perkowski (I wykonanie w Poznaniu).

Serdecznie powitała publiczność pojawienie się na estradzie Zbigniewa Drzewieckiego, nestora pianistów polskich, znakomitego pedagoga, zasłużonego publicysty muzycznego. Wybornie dysponowany artysta odegrał z brawurą oraz łać młodzieńczą żywiołowością „Fantazję Polską” (z orkiestrą) Ignacego Paderewskiego, dzieło, które wywołuje zawsze duże wrażenie, dzięki błyskotliwości, wirtuozowsko pomyślanej partii solowej oraz świetnym barwom szaty instrumentalnej. Na bis Drzewiecki dorzucił kilka arcydzieł, poetycznie interpretowanych utworów Chopina. Nareszcie, po długiej przerwie, pojawiło się nazwisko Paderewskiego na naszych atłasach koncertowych. Pora byłaby obecnie także przypomnieć nie grany w Poznaniu po wojnie „Koncert fortepianowy a-moll”.

Nie wiem, czy kiedykolwiek utworzona została w naszym mieście tryzyczściowa „Symfonia h-moll”, będąca przelany w ton „poematem duszy polskiej”. Zdaniem niektórych pisarzy muzycznych (Opieński), „Symfonia h-moll” należy do najbardziej natchnionych prac J. Paderewskiego. Wydana ongiś w Paryżu (w firmie Huegel) nie ma jakos szczęścia, by trafić na estrady krajowe.

Poznańska Opera przygotowuje na lipiec premierę „Konrada Wallenroda” Zeleńskiego. Z uznaniem należy powitać inicjatywę dyrekcji odgrzebywania zapomnianych dzieł polskiej kultury. Ale boję się, czy tym razem trafnie dokonano wyboru. W Zeleński jest autorem cennej i lubianej opery „Goplana”. O „Konradzie Wallenrodzie” okutuje opinia, jakoby ubrany był w muzykę mało dramatyczną i zgola nieefekowną teatralnie. Ile w tym prawdy, okaże się wkrótce. Po nudnym spektaklu „Śpiące królowy” oraz bardzo młodzieżowym „Jasiu z Małgosią” należałoby może sięgnąć po jakąś pozycję „murowaną”, która przyniosłaby naszej Operze powszechne uznanie.

Wydaje się, że taką pozycję mógłby być właśnie „Manru” J. Paderewskiego, opera napl-

**SPORT**

Nasz wysłannik  
telefonuje z Rygi:

## Pierwszy mecz — przegrany

Pierwszy występ polskich koszykarzy w stołecznej Łotwy, po ciekawej grze, w obecności ponad 3000 widzów, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 59:40 (17:18).

Na zawody przybył m. in. wicepremier rządu łotewskiego oraz wielu dziennikarzy. Spotkanie filmowano.

Przeciwnikiem Olimpij była reprezentacja łotewskiego związku zawodowych, która jest równorzędna z reprezentacją Łotwy, a więc drużyna silna jak dla poznańskiego zespołu, który wystąpił po raz pierwszy zagranicą.

Obie drużyny wkroczyły na stadion ZS Daugawa przy dźwiękach orkiestry. Po oficjalnych przemówieniach odegrane zostały hymny państwowe.

Pierwsze ataki Polek przyniosły im prowadzenie z rzutu Kaczmarkówny. Prowadzenie to zawodniczki nasze utrzymały różnicą jednego punktu aż do połowy. Jeszcze

po zmianie stron celne rzuty Chmielewskiej i Kaczmarkówny zapewniły Olimpij przewagę pięcioma punktami. Dopiero po 30 min. kiedy koszykarki Rygi przeszły do ofensywy, gra stała się z ich strony bardziej agresywną i obfitującą w „osobiste”, nie zawsze przez sędziów zauważane. Polki słabną. Wydaje się, że podróż samolotem dała się młodym naszym zawodniczkom we znaki. Do najlepszych w zespole Polek zaliczyć można Kaczmarkównę, która zdobyła 20 pkt. oraz Chmielewską, Rybarczykównę i Mazur.

W. OFIERSKI

## Dziś na Rusałce!

Wielkie Międzynarodowe Zawody Motorowodne o Puchar „Expressu” ściana niewątpliwie tysiące poznaniaków nad Rusałkę. Dorożeczna ma impreza organizowana przez redakcję „Expressu” i Ligę Przyjaciół Zoisierza ma już swoją tradycję. Także w tym roku, mimo niestawienia się na starcie Włochów i Anglików, walki zapowiadają się bardzo atrakcyjne. Do zwycięstwa w poszczególnych kategoriach pretendują czołowi motorowodniacy Czechosłowacji, NRD, NRF i Polski.

Wśród zawodników zainteresowanych oczekiwany jest start w kat. 250 — nowojenka NRF, 6-krotnego rekordzisty świata — Fritza Vale. Do zawodów stają także najlepsi reprezentanci Polski. Ogółem startuje ponad 60 zawodników. Początek zawodów o godz. 15.

## Kółko Rusałki?

NIEDZIELA

Godz. 9.00 — Indywidualne Szosowe mistrzostwa kolarskie województwa poznańskiego na dystansach od 30—150 km. Start przy ul. Obornickiej — boisko Włochów.

— Zapaśnicze mistrzostwa młodzików. Sala przy ulicy Dzierżyńskiego 217.

— Spartakiada Wyższej Szkoły WF (lekkoatletyka, gry sportowe). Stadion przy al. Pułaskiego. Dalszy ciąg o godzinie 16.

Godz. 10.00 — Wewnętrzne mistrzostwa KS Warta w lekkoatletyce. Stadion im. 22 Lipca.

— Wewnętrzne mistrzostwa KS Olimpia w lekkoatletyce. Stadion na Gołecinie.

— Mistrzostwa pływackie województwa poznańskiego seniorów i juniorów. Pływalnia przy ulicy Wronieckiej.

— Otwarcie Ośrodka Sportowo-Wypoczynkowego KS Olimpia w Ludwikowie nad Jeziorem Góreckim. Wyjazd samochodami z placu Wiosny Ludów i ul. Kochanowskiego od 8 do 9.30.

Godz. 11.00 — Lech — Warta. Mecz o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie. Boisko ulica Maratońska.

Godz. 14.30 — CWKS — Rzemieślnik Warszawa. O mistrzostwo I ligi hokeja na trawie. Boisko przy ulicy Maratońskiej.

Godz. 15.00 — Olimpia — Proсна. Mecz piłkarski o mistrzostwo juniorów. Boisko na Gołecinie.

— Międzynarodowe wyścigi motorowodne, organizowane przez „Express” i LPZ na jeziorze Rusałka.

Godz. 16.00 — Wioślarskie regaty — otwarcia na Warcie. Meta przed Mostem Marchewskiego.

Godz. 17.00 — Luboński KS — Dyskobolia Grodzisk. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo III ligi. Boisko w Lubiniu.

Godz. 17.30 — Miskolc VSC (Węgry) — Lech. Towarzystwo meczu piłki nożnej. Stadion im. 22 Lipca.

— Lech — LZS Międzychód. O mistrzostwo klasy A w siatkówce mężczyzn. Boisko na Dębce.

Godz. 18.00 — Admira — Polonia Środa. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. Boisko przy al. Reymonta.

### Teatry

OPERA g. 19 „Carmen”; — POLSKI g. 19 „Szkłanka wodny”; NOWY g. 19 „Pulapka na myszy”; OPERETKA POZN. g. 19 „Krysia Leśniczanka”; — KOMEDIA MUZYCZNA g. 17 i 20 „Panna Nitouche”; LALKI i AKTORA g. 16.30 „Baśń o pięknej Parysadzice”; SATYRY g. 20 „Jutro pogoda”; „KUZNICA” g. 19 „List z tamtego świata”.

### Kina

APOLLO od 10 do 13 — „Trzy kobiety” (polski 12 l.); g. 20 Koncert filmowo — rozrywk.; — Fata Morgana i film „Prawo ulicy” (franc. 18 l.); BALTYK g. 9, 11, 13, 15 i 17 „Czarownica” (franc. 16 l.); g. 19 film dok.; g. 20.15 Konc. filmowo — rozrywk. „Fata Morgana” i film „Prawo ulicy” (franc. 18 l.); — MUZA g. 9, 11 i 13 „Trzy kobiety” (polski 12 l.); g. 15, 17, 19 i 20 „Lady Hamilton” (ang. 16 l.); — RIALTO od 10—20 „Róża dla Bettiny” (film panoramiczny prod. NRF od 12 l.); WARTA g. 10, 11 i 12 „Fajka i Miś” (bajki); g. 13, 14 i 15 filmy dok.; g. 16, 18 i 20 „Noce spotkania” (czeski 16 l.) KIERZYNKA (ul. Składowa 5) g. 16 „Za loga” (polski 7 l.); g. 18 „Panielenki z międzymiastowej” (wł. 18 l.); LETNIE g. 15, 17 i 19 „Dwaj kapitanowie”; GRUNWALD g. 20.15 „Wieczór trzech królów”; WYPOCZYNEK g. 20.15 „Sąd Boży” (franc. 18 l.); HUTNIK — (Antoninek) g. 13 „Upadek Emiratu”; g. 15, 17 i 19 — „Nasze czasy” (wł. 16 l.); — PIAST — (Staroleka) g. 13 — „Podhale w ogniu” (polski 7 l.); g. 15, 17 i 19 „Ludzie w biele” (franc. 18 l.); WCZASOWICZ — (Puszczykowo); g. 14.45, 16.45 i 18.45 „Paryski listonosz” (franc. 12 l.); FOTOPLASTIKON od 9—21 „Wersal”; CYRK NR. 4 (ul. Ratajczaka) g. 15 i 16 — Program międzynarodowy.

### Telewizja

16 — Filmowe bajki dla dzieci; „Fajka i Miś”; „Kogucik — Zioty Grzebyczek” i „Odwie dziny w moskiewskim Zoo”; — 18 — Estrada poetycka; „Wiersze pachnące bzami”; 18.30 — Film fabul. prod. franc. pt. „Dzień bez kłamstwa”.

### Radio

Program II  
Fala Poznania 249 m.

11 — Pozn. konc. Zyczeń; — 12.04 — Przegląd czasopism, 12.15 — Muz. dla wszystkich; — 13 — Pog. dr J. Zabińskiego „Budować czy remontować”; 13.15 „Gra polska kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 13.45 Niedz. magazyn dla wsi; 14 — „Skarby labiryntu” — Fragn. pów. B. Prusa pt. „Faraon”; 14.30 Muz. popul.; 15 — Dla dzieci; 15.45 Pieśni romantyków niem.; 16.05 Tyg. Przegląd wydarzeń międz.; 16.20 — Słuch. Cz. Chruszczewskiego pt. „Noćna wizyta”; 17 — Rewia ork. tan.; 17.30 — Na fali humoru i satyry; 18 — c. d. rewii ork. tan. oraz wyniki najciek. imprez sport.; 18.44 Odtworzenie II części Festiwalu Muz. Rozrywk. w Cannes; 19.30 — „Sala ta i brylant” — now. Fyfe’a; 20.20 Wiad. sport.; 20.25 Fragn. konc. z finału „konk. piosenki”; 21 — Mel. tan.; — 21.30 Matysiakiowie; 22 — Ogólnopolskie wiad. sport.; 22.30 — Lokalne wiad. sport.; 22.45 — Muz. różn. narodów.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.50.

### Dyżury pe'nia:

Państwowy Szpital Kliniczny im. Świątekiewicza (al. Przybyszewskiego 49 tel. 624-17. — APTEKI: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostroroga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, A. Lampe 2, Główna 53.

## Życzymy samych „piątek”

14 stron napisać o Żeromskim pisanu pracy na temat: „Odrodzenie”. Jeśli zadanie wyjdzie dobrze, to nie będzie już dawać egzaminu ustnego. A więc — życzymy „piątek”. „Gorący” jest obecny okres dla około 500 poznańskich maturzystów z liceów ogólnokształcących. Mają już co prawda za sobą egzamin pisemny, ale od 23 bm. czeka ich ustny z czterech przedmiotów. W całym województwie poznańskim tegoż rocznicy maturzystów jest ponad 1500. Te pięć dni dzielące od egzaminu ustnego wykonywania absolwenci na powtórki i konsultacje.

Denerwujące dni skończą się wkrótce, a wraz z nimi... piękny okres bezstresowej młodości. Życie dopiero się zaczyna!